

Ks. SZYMON FEDOROWICZ (Paryż)

DALSZE I BLIŻSZE OKOLICZNOŚCI ZREDAGOWANIA „ZNAKU ŚWIĄTYNI” PRZEZ JEANA DANIÉLOU (1905–1974)

W roku 1942, młody jeszcze Jean Daniélou (37 lat), opublikował swoją pierwszą książkę. To niewielkie – liczące sześćdziesiąt stron – dziełko, nosi tytuł: *Le signe du Temple ou de la présence de Dieu*¹. Pod koniec swojego życia powiedział o nim:

Mam wrażenie, że na tych sześćdziesięciu stronach powiedziałem prawie wszystko, co miałem do powiedzenia, i że w kolejnych moich książkach tylko komentowałem to dziełko i robiłem do niego przypiski².

I trochę dalej:

Od 1940 roku nie napotkałem niczego, co doprowadziłoby mnie do istotnej modyfikacji mojej myśli³

Wydaje się więc, że to właśnie *Znak Świątyni* jest kluczem do zrozumienia myśli autora oraz jego teologicznych intuicji i koncepcji, zwłaszcza gdy chodzi o odkrywaną po pioniersku tak mu drogą egzegezę typologiczną⁴. Ponadto już sam tytuł tej książki, jej struktura i treść wskazują na szczególne w niej miejsce Kościoła, rozumianego jako znak obecności Boga, ale też jako „przestrzeń” rzeczywiście przez Niego zamieszkiwaną. Dlatego stosowne by było, również ze względów chronologicznych, potraktować ją jako punkt wyjścia rozmaitych poszukiwań dotyczących całokształtu dzieła Daniélou.

Lektura tego oryginalnego tekstu nakłania do postawienia dwóch pytań: po pierwsze – jakie elementy wpłynęły na myśl autora, dając w efekcie tak niezwykłą i specyficzną, ale jednocześnie dojrzałą syntezę teologii katolickiej, dla której kluczem jest znak, pojęcie świątyni,

¹ Paris 1942. Wydanie polskie: *Znak Świątyni, czyli o obecności Boga*, [w:] J e a n D a n i é l o u, *Trójca Święta i tajemnica egzystencji*, Kraków 1994, s. 79–134.

² J. D a n i é l o u, *Et qui est mon prochain?*, Paris 1974, s. 109.

³ Tamże, s. 130.

⁴ Tak zresztą wypowiedział się o tym sam autor: „Mon livre clé, à cet égard, c’est le premier: *Le signe du Temple*” (jw., s. 132).

oraz – jak wythumaczyć fakt napisania takiej książki na samym początku naukowej drogi późniejszego wybitnego teologa, podczas gdy powinna być jej ukoronowaniem?

Aby dać odpowiedź na wyżej postawione pytania, trzeba sięgnąć do danych biograficznych Jeana Daniélou, odnoszących się do okresu jego młodości i jego wielokierunkowej formacji, tam też odnaleźć istotne elementy, które mogły wpłynąć na ukształtowanie się jego nie tylko myśli, ale też i całej osobowości, szczególnie duchowości⁵.

PRZYGOTOWANIE DALSZE: ŚRODOWISKO RODZINNE

Jean Daniélou przyszedł na świat w środowisku, które stwarzało jak najlepsze warunki dla duchowego, religijnego i intelektualnego rozwoju. Jego matka, Madeleine, odegrała tutaj doniosłą rolę. Podczas swoich studiów w Paryżu spotkała niejaką panią Le Fer de la Motte, członkinię żeńskiej kongregacji l'Oratoire de France, dzięki której poznała smak życia duchowego, a nawet mistycznego⁶. Później, z powodu racjonalizmu panującego powszechnie w środowisku uniwersyteckim w tamtym okresie, zaczęła przeżywać trudności z własną wiarą. Atmosfera, w której „traci się wiarę”, wydała się jej groźna i wkrótce powstała w jej sercu myśl o utworzeniu intelektualnego ośrodka dla dziewcząt, gdzie byłyby możliwe studia bez ryzyka utraty wiary, lecz – przeciwnie – by mogła się ona umacniać i pogłębiać. Ta idea, dla której poczuła się wezwana powołaniem niemalże religijnym, stała się dziełem jej życia⁷. I rzeczywiście, po studiach na Sorbonie (gdzie została przyjęta na wydział literatury w czasach, w których kobiety nie podejmowały wyższych studiów), pani Daniélou założyła w 1907 roku wolną l'Ecole Normale, wspartą przez środowiska katolickie, przeciwstawiające się laicyzmowi i socjalizmowi⁸. Większość swojego życia poświęciła dziełu nauczania dzieci i młodzieży, stając się „jednym z najwybitniejszych pedagogów swojego pokolenia”⁹. W celu zabezpieczenia trwałości fundacji i zapewnienia jej jak najlepszej owocności, zdecydowała się również założyć apostołskie Stowarzyszenie Świętego Franciszka Xawerego. Jego świeccy członkowie żyjący we wspólnocie,

⁵ „[...] nie dałoby się zrozumieć dogłębnie myśli i twórczości jakiejś osoby bez poznania jej rodzinnego dziedzictwa i oddziaływań, którym była poddana w trakcie swojej formacji. W przypadku O. Daniélou to odniesienie [...] jest pomocne, jeśli nie wręcz niezbędne” (P. L e b e a u, *Jean Daniélou*, Paris 1967, s. 13).

⁶ M.-J. C h a u m e i l, *Madame Daniélou en son temps*, „Cahiers de Neuilly” janvier 1967, s. 36.

⁷ Tamże, s. 36. Zob. J. D a n i é l o u, *Et qui est...*, s. 34.

⁸ M.-J. C h a u m e i l, jw., s. 40; P. L e b e a u, jw., s. 17.

⁹ P. L e b e a u, jw., s. 16. Jean Daniélou powiedział to samo: „pozostaje jedną z największych wychowawczyń naszych czasów” (J. D a n i é l o u, *Et qui est...*, s. 34).

podejmują się apostołowania w ramach swojej pracy wychowawczej. Trzeba podkreślić, że działalność wychowawcza pani Daniélou poważnie przyczyniła się do uformowania jej pierworodnego syna, przyszłego teologa i apostoła. On sam mówił o tym w ten sposób:

[...] mojej matce zawdzięczam główne ukierunkowania życiowe, moje zainteresowanie kulturą, życiem uniwersyteckim, moją troskę o apostołstwo, zwłaszcza młodzieży, [...] otrzymałem wychowanie wyjątkowe i zawdzięczam je mojej matce, miała ona niezachwiane i bardzo głębokie przekonania religijne, wyraźne poglądy wychowawcze, miała kontakty ze wszystkimi rodzajami ludzi, czytała wszystko¹⁰

Jego matka, która pochodziła z rodziny arystokratycznej i tradycyjnie katolickiej¹¹, mocno zaznaczyła swój wpływ na koncepcję wiary syna. Oto jak ją wspomina:

[...] ukazała mi obraz chrześcijaństwa zarazem tak mądry, tak otwarty i jednocześnie tak solidny w swoich podstawach, że ten obraz chrześcijaństwa mnie zachwyił. W przeciwieństwie do wielu osób [...] ten obraz chrześcijaństwa, który miałem, jest obrazem, który zawsze był dla mnie niezaprzeczalny i nigdy nie przechodziłem prawdziwego kryzysu religijnego¹²

Oddziaływała na niego w wielu płaszczyznach: religijnej, umysłowej, ludzkiej. Dzięki niej już w młodości odkrył współczesną literaturę: Péguy’ego, Claudela, do których często odwołuje się w swoich książkach i artykułach¹³

Doświadczenia wychowawcze pani Daniélou, jej zmagania z trudnościami w pracy przyczyniły się do ukształtowania w jej synu optymistycznego obrazu chrześcijaństwa walczącego: „Odziedziczyłem po niej zmysł walki o wiarę”¹⁴. Zaangażowanie apostołskie jego matki inspirowane było duchowością ignacjańską. Utrzymywała bliskie kontakty z wieloma wybitnymi przedstawicielami zakonu jezuitów. Niektórzy z nich, jak o. J. Lebreton, o. J. Huby dbali o wychowanie religijne jej studentek; inni, a zwłaszcza o. Léonce de Grandmaison, służyli pani Daniélou i całej wspólnoty jako doradcy i mistrzowie duchowi. A koncepcja Stowarzyszenia Świętego Franciszka Xawerego zrodziła się właśnie w tradycji tego wielkiego jezuitę misjonarza i apostoła, jak również i innych członków tego zakonu¹⁵ Łatwo można sobie wyobrazić wpływ tych duchowych synów świętego Ignacego na

¹⁰ J. D a n i é l o u, *Et qui est...*, s. 34, 44.

¹¹ Jej brat Paweł był księdzem i dzięki niemu dobrze znała środowiska i sprawy kościelne (M.-J. C h a u m e i l, jw., s. 34).

¹² J. D a n i é l o u, *Et qui est...*, s. 34.

¹³ Tamże, s. 44, 58. „Czuł się dłużny swojej matce za tę miłość do Péguy, o czym świadczą wszystkie jego pierwsze teksty” (J. S a b i a n i, *Un fidèle de Péguy*, [w:] *Jean Daniélou 1905–1974*, Paris 1975, s. 143).

¹⁴ J. D a n i é l o u, *Et qui est...*, s. 45.

¹⁵ Tamże, s. 48; P. L e b e a u, jw., s. 19–20; M.-J. C h a u m e i l, jw., s. 40, 44.

młodego Jeana, przyszłego założyciela i animatora koła misyjnego Świętego Jana Chrzciciela. On sam opowiada, że w wieku czternastu lub piętnastu lat czytał żywoty świętych, którzy go ostatecznie całkowicie pociągnęli w stronę Towarzystwa Jezusowego¹⁶.

Z tkliwością wspomina wytworzony przez matkę klimat domu rodzinnego, pełen miłości i szczęścia, serdeczności i wolności, a także bardzo osobowy sposób traktowania przez nią własnych dzieci i uczniów¹⁷. Dodać trzeba, że matkę Jeana, na wpływ której był bardzo podatny, cechowało całkowite otwarcie na świat.

Jego ojciec Charles reprezentował środowisko polityczne. Sprawował różne funkcje publiczne i zajmował szereg stanowisk rządowych. Był przyjacielem premiera Aristide Briand w okresie, kiedy Jean rozpoczynał wyższe studia. Nie interesował się religią i w swoich przekonaniach zawodowego polityka był realistą. Wywierał jednak rzeczywisty wpływ na Jeana i na jego opcje polityczne, a w latach 1924–25 uczynił go nawet swoim sekretarzem. Dzięki licznym kontaktom ojca, Jean spotkał dużo interesujących osób¹⁸. Sam opisuje to, co wyniknęło z tego oddziaływania ojca na syna:

Nigdy nie pociągało mnie jakieś wiązanie polityki i chrześcijaństwa. Zawsze byłem uczulony na to, co się nazywa polityką chrześcijańską [...] mając wrażenie, że polityka gubi wówczas swoją specyfikę [...] i że chrześcijaństwo sprowadza się wtedy więcej lub mniej [...] do czegoś doczesnego. [...] Uważam, że dziedziny duchowa i polityczna są absolutnie odrębne¹⁹

Pożyteczne wydaje się podkreślenie tego szczegółu z biografii Jeana Daniélou dla lepszego zrozumienia jego wypowiedzi o Kościele, a zwłaszcza o stosunku tego Kościoła do ziemskiego i doczesnego wymiaru życia (*cit e terrestre*). Będzie on pojmował Kościół bardziej jako rzeczywistość duchową i zbawczą niż instytucjonalną i osądzającą²⁰.

Innym interesującym czynnikiem, który wpłynął na osobowość Jeana Daniélou, była specyfika nadmorskiej Bretanii. Tam bowiem w dzieciństwie spędzał długie wakacje wraz z całą swoją rodziną. Ta piękna kraina pozostawiła na nim głęboki ślad:

¹⁶ J. D a n i  l o u, *Et qui est...*, s. 49.

¹⁷ Tamże, s. 44, 45. Dani lou wspomina: „Wymiana myśli w mojej rodzinie nie przeszkadzała wzajemnej życzliwości i to pozostawiło we mnie mocny ślad: mam przyjaci ł we wszystkich środowiskach” (tamże, s. 42); P. L e b e a u, jw., s. 15.

¹⁸ J. D a n i  l o u, *Et qui est...*, s. 38–39. Zob. te  M.-J. C h a u m e i l, jw., s. 38.

¹⁹ J. D a n i  l o u, *Et qui est...*, s. 39–40.

²⁰ Tamże, s. 185–220; na przyk ad: „Jest on [Kości ł] odpowiedzialny przede wszystkim za wiarę; musi poruszać problemy moralno ci społecznej lub moralno ci seksualnej, ale istotą jego posłannictwa jest uobecnianie Boga we wsp łczesnym świecie poprzez Słowo Chrystusa” (tamże, s. 204).

Jest pewne, że Finistère, ta ziemia [...] olbrzymich morskich horyzontów, [...] przyczyniła się do wytworzenia pewnego rodzaju wewnętrznego krajobrazu, którego elementy odnajduję w całym moim życiu: smak wszystkiego, co jest otwartością. [...] Bretania odkryła też przede mną jakiś wzajemny stosunek piękna i duchowości²¹

Kontakty z katolickimi i przesiąkniętymi ludowym chrześcijaństwem Bretończykami pozwoliły mu jednocześnie odkryć pewien poganizm jako wyraz spontanicznej religijności, związanej z krajem i plemieniem, która jest według niego podstawowym wymiarem człowieczeństwa, a także ideę ludu chrześcijańskiego²².

Podsumowując powyższą analizę stwierdzić należy, że jego dzieciństwo było światem otwartym i dzięki temu znacznie zróżnicowanym. Nigdy nie pozostawał zamknięty w jakimś środowisku, ale jednocześnie otrzymał wychowanie ukierunkowane na pełny rozwój indywidualnej osobowości, co było zasługą jego rodziców. Nade wszystko przyswoił sobie wychowawczy, apostołski i misyjny ideał swojej matki²³

PRZYGOTOWANIE BLIŻSZE: FORMACJA UNIWERSYTECKA

Zainteresowania Jeana koncentrowały się wokół literatury, zwłaszcza klasycznej. Toteż dzięki studiom na paryskiej Sorbonie odkrył świat kultury helleńskiej, co dało mu znakomite narzędzie do przyszłych poszukiwań patrystycznych²⁴. W okresie studiów napotkał szereg ciekawych osób, które również wpłynęły na jego uformowanie: Jean-Paul Sartre, Raymond Aron, Robert Garric, Maurice de Gandillac, Charles Du Bos, Gabriel Marcel i inni. Najmocniej jednak wpłynęli na niego Jacques Maritain i François Mauriac. Maritain „przez akcent położony na prymat kontemplacji przed akcją”²⁵ oraz przez międzywyznaniowe spotkania z prawosławnymi, protestantami i katolikami, organizowane w jego własnym domu. W tym środowisku Daniélou nawiązał swoje pierwsze kontakty ekumeniczne i zetknął się z dialogiem z religiami niechrześcijańskimi, w jaki zaangażowana była ta grupa ludzi²⁶.

Mauriac, który był bardzo związany z całą rodziną Daniélou, również wywarł na Jeana ogromny wpływ:

U Mauriaca w gruncie rzeczy lubię to, że opisał świat łaski i grzechu, który jest światem rzeczywistym [...]. W powieściach Mauriaca uderza mnie to, że ludzie są uwolnieni od sprawiedliwości, poznawszy wcześniej wszystkie opa-

²¹ Tamże, s. 35.

²² Tamże, s. 36; P. L e b e a u, jw., s. 13–14.

²³ J. D a n i é l o u, *Et qui est...*, s. 42–44, 50.

²⁴ Tamże, s. 54; P. L e b e a u, jw., s. 20.

²⁵ J. D a n i é l o u, *Et qui est...*, s. 65.

²⁶ Tamże, s. 63; P. L e b e a u, jw., s. 23.

rzelizny miłości, wszystkie żądze pieniądza. Całkowicie zgadzam się z taką wizją świata grzesznego, ostatecznie zbawionego²⁷

Radykalnie chrześcijański i wierny prawdzie Mauriac stał się, w odczuciu Daniélou, najbliższy mu. To dzięki jasnej postawie pisarza i jego refleksjom przezwycięzył trudności i odnalazł odpowiedź na swoje problemy. Mauriac potwierdził, wbrew estetyzmowi Gide'a, że literatura „musi być szczerą, rodzić się z doświadczenia i na nie oddziaływać”²⁸.

W tym czasie Daniélou czytał dużo dzieł klasyków literatury, między innymi Platona, Bergsona, Balzaca, Dostojewskiego, a także autorów współczesnych: Gabriela Marcela i Du Bosa, swoich bliskich przyjaciół, którzy reprezentowali postawę nawrócenia na autentyczne istnienie, pozwalające na wgląd w samą głębię rzeczywistości. Trzeba również wspomnieć Prousta, Valéry'ego, Rivière'a, Malraux, Gide'a, a przede wszystkim Charles'a Péguy'ego. Na temat Péguy'ego tak napisał: jego książki „przyczyniły się do zbudowania mojego jestestwa, stały się i pozostały moimi przyjaciółmi”²⁹.

Jean Daniélou zawsze wyrażał się o Péguy ze wzruszeniem i zachwytem. Poeta ten odegrał doniosłą rolę w kształtowaniu młodego Daniélou i to oddziaływanie rozciągnęło się na całe jego życie. Uważał jego twórczość za jedną z tych, które go najgłębiej „pożywiały”, a jego książki za te, które ukonstytuowały jego myśl, wzbogaciły znajomość rzeczywistości, pomogły wytworzyć wizję człowieka i świata³⁰. Dość wcześnie wyraził przekonanie, że dzieło literackie Péguy'ego było dla Francji tym, czym dla Włoch Dantego, Szekspira dla Anglii i Homera dla Grecji. Miał go za niekwestionowanego mistrza duchowego swojego kraju. Ale najbardziej liczył się dla niego fakt, że Péguy był poetą chrześcijańskim, ponieważ najbardziej interesował go religijny wymiar twórczości tego autora. Sławny poemat *Eve* traktowany był przez niektórych – i Daniélou całkowicie się z tym zgadzał – jako najważniejsze dzieło spośród tych, które zostały napisane przez pisarzy katolickich od czasu *Polyeucte*³¹. Trzeba zaznaczyć, że *Eve*, jako przywołanie historii, której sam Chrystus nadaje ostateczny sens,

²⁷ J. D a n i é l o u, *Et qui est...*, s. 70. Rola Mauriaca w kształtowaniu Jeana była ważna: „Nigdy nie przestał być dla mnie punktem odniesienia” (tamże, s. 69).

²⁸ Tamże, s. 67–68.

²⁹ Tamże, s. 58.

³⁰ Tamże, s. 58, 59. Po śmierci Daniélou jeden z jego współpracowników napisał: „Żył dla Péguy wierny i trwały podziw literacki. Znał na pamięć liczne fragmenty jego dzieł” (X. T i l l i e t t e, *Le serviteur de la culture*, w: *Jean Daniélou 1905–1974*, jw., s. 95).

³¹ *Polyeucte* to sztuka religijna, napisana przez P. Corneille'a w 1643 r.; zob. J. D a n i é l o u, *Péguy, poète nationale*, „Cité Nouvelle” 10:1941 s. 945, 958; D u r e l (Joseph Lotte), *L'Eve de Péguy*, [w:] Ch. P é g u y, *Oeuvres poétiques complètes*, Paris 1975, s. 1572.

zorientowała go w stronę typologii patrystycznej. Redagując, wraz ze swoimi przyjaciółmi Emmanuelem Mounierem i Georges Izardem, w ramach założonego przez nich Koła Péguy, książkę o religijnej myśli poety, rozwinął ideę symetrii dwóch Testamentów, pojawiającą się w jednym z jego poematów³².

Dla Jeana Daniélou szczególnie drogi był jeden aspekt twórczości Péguy’ego, który nas tutaj interesuje: przywołanie Raju ujmowane jako wejście do przyszłego nieba. Péguy’emu udało się, jako poecie, otworzyć drogę w stronę „Raju utraconego” i ukazać w wierze bramę, która na nowo wprowadza do niego:

Kluczem wszystkiego jest jakieś miejsce w świecie, które umyka przykrości powszechnego grzechu i skąd czystość mogłaby rozlać się po świecie, i ukwiecić na nowo utracony Raj. A tym miejscem jest właśnie Dziewica³³

Temat odnalezionego Raju zajmuje poczesne miejsce w utworze *Eve*, który był dla Daniélou poematem zmartwychwstania ciała, traktowanego dokładnie jako właśnie powrót do Raju. Ta myśl zainspiruje go i dostarczy mu treści dla wielu tekstów, zwłaszcza w tym, co dotyczy typologii³⁴.

Twórczość Péguy’ego wpłynęła na Daniélou w różnych dziedzinach. Dzięki niej przyszły mąż Kościoła uwrażliwił się na wymiar społeczny i polityczny życia współczesnego w tym, co dotyczy budowania braterstwa w świecie. Duży ślad pozostawiła w nim walka Péguy’ego o kulturę, a zatem o człowieka i przeciw mitowi postępu, przeciw modernizmowi, który przekreśla tradycję. I wreszcie nie bez znaczenia było wielkie religijne świadectwo nadziei tego poety. Nauczył się od niego „ufności i nadziei jako przewycięzonej beznadziejności”³⁵

Daniélou przejął od Péguy’ego pewne elementy jego koncepcji ludu chrześcijańskiego. Nie zawahał się podczas jednego z posiedzeń soboru watykańskiego II w 1965 roku przywołać autora sławnego wersetu *Eve*: „Kroki legionów szły dla niego”³⁶, aby uzasadnić swoje własne propozycje:

[...] pierwsza, że chrześcijaństwo nie jest sektą czystych, ale tłumem świętych i grzeszników; druga, że chrześcijaństwo nie jest tylko osobistym przyłgnięciem, ale także tradycją społeczną [...]; trzecia, że nie ma oddzielenia religii od cywilizacji [...], ale że doczesność ma również wymiar sakralny³⁷

³² P. Lebeau, jw., s. 25; J. Daniélou, *Et qui est...*, s. 60, 76.

³³ J. Daniélou, *Le thème du Paradis perdu dans la littérature contemporaine*, „Cahiers de Neuilly” 13:1946 s. 14.

³⁴ Tamże, s. 13; X. Tilliette, jw., s. 97. Zob. na przykład: J. Daniélou, *Sacramentum futuri*, Paris 1950; tenże, *Le symbolisme des rites baptismaux*, „Dieu Vivant” 1:1945 s. 17–43; tenże, *Terre et Paradis chez les Pères de l’Eglise*, „Eranos” 22:1953 s. 433–472.

³⁵ J. Daniélou, *Et qui est...*, s. 61–62.

³⁶ Ch. Péguy, jw., s. 1080.

³⁷ J. Sabiani, jw., s. 144. Zob. też: J. Daniélou, *Le peuple chrétien selon Péguy*, „Etudes” 1965 z. 323, gdzie sam autor pisze: „Péguy odrzuca całym swoim

Ostateczne znaczenie twórczości Péguy'ego streszcza się we „wstrząsającym objawieniu”, że „również grzesznik jest kochany przez Boga i może wszystko złożyć w ręce jego Miłości”³⁸.

Po studiach i krótkiej służbie wojskowej Daniélou przeżył kolejne doświadczenie. Jego matka zaprosiła Giovanni Rossiego, włoskiego księdza, aby wygłosił konferencję na temat Towarzystwa Świętego Pawła, które było religijnym ruchem apostołskim. Daniélou, poruszony słowami prelegenta, wstąpił od razu do tego Towarzystwa i jako jedyny członek narodowości francuskiej został dyrektorem dopiero co założonego Domu Młodzieży. W czasie rocznego tylko pełnienia tej funkcji poświęcił się działalności kulturalnej (założenie Koła Péguy, organizowanie konferencji dla młodych pensjonariuszy) i społecznej (jako członek Towarzystwa był zobowiązany do działalności na rzecz ubogich). Doświadczenie to było jak najbardziej zgodne z jego powołaniem duchowym, ponieważ ożywiło w nim pragnienie całkowitego oddania się na służbę Chrystusowi³⁹.

PRZYGOTOWANIE BEZPOŚREDNIE: NOWICJAT, STUDIA FILOZOFICZNE I TEOLOGICZNE

Historia religijnego powołania Jeana Daniélou sięga jego dzieciństwa. Przypomina sobie sam, że w wieku dziesięciu, albo dwunastu lat przeżył okres żarliwości religijnej i doświadczył wówczas autentycznego spotkania z Bogiem. Według niego, te lata właśnie zadecydowały o jego powołaniu:

Moje powołanie kapłańskie sięga czasów dzieciństwa. Zawdzięczam je, po Bogu, modlitwom i przykładowi mojej matki. Pragnąłem być księdzem, zanim jeszcze wiedziałem, co to znaczy i nigdy nie myślałem, że mógłbym być kimś innym [...]. Jako student prowadziłem życie bardziej światowe, ale wiedziałem zawsze, że któregoś dnia odpowiem na moje powołanie⁴⁰.

Towarzystwo Jezusowe wybrał bez wahania. Duchowość ignacjańska ujęła go już we wczesnej młodości. Pragnął urzeczywistnić swoje dążenia do połączenia życia kontemplacyjnego z działalnością apostoł-

jestestwem zaakceptowanie tego, żeby oddzielenie dziedziny doczesnej i dziedziny duchowej mogło być potraktowane jako postęp w odniesieniu do ich powiązania w chrześcijaństwie starożytnym. To oddzielenie jest dla niego herezją, wspólną tak dla ateistycznych socjalistów jak i dla modernistycznych chrześcijan” (tamże, s. 185).

³⁸ J. S a b i a n i, jw., s. 145.

³⁹ J. D a n i é l o u, *Et qui est...*, s. 74–77; P. L e b e a u, jw., s. 21–22; M.-J. C h a u m e i l, jw., s. 46.

⁴⁰ *Pourquoi je me suis fait prêtre*, Tournai 1961; cytuję za: P. L e b e a u, jw., s. 20. Zob. też: J. D a n i é l o u, *Et qui est...*, s. 37. „Już w młodości zdecydowałem się poświęcić Bogu i nigdy nie zmieniłem zdania” (tamże, s. 53).

ską. Solidne przygotowanie intelektualne i duchowe, jakie zapewniali jezuici, wydawało mu się sprzyjać realizacji tego ideału. Ponadto, model kapłana pełnego ducha ofiary jako wyrazu miłości, ukazany przez Mauriaca, mocno przylgnął do niego i ukształtował w nim wizję kapłaństwa⁴¹. Dzięki bliskiej znajomości wielu przedstawicieli tego zakonu, a w szczególności o. L. de Grandmaison⁴², który był jego kierownikiem duchowym w okresie studenckim, i o. J. Lebreton, człowieka wykształconego i głębokiej modlitwy, Daniélou miał bardzo wzniosłe wyczucie powołania monastycznego, kapłańskiego i apostołskiego. Jak to sam powiedział, był pociągnięty przez ludzi, którzy wyczuwali nieporządek spowodowany przez grzech i którzy pragnęli go zwalczyć dla większej chwały Bożej⁴³.

Od chwili swojego wstąpienia do nowicjatu Daniélou podjął wysiłek zanurzenia się w życie modlitwy. Dzięki duchowości ignacjańskiej przyswoił sobie jasne rozróżnienie dobra i zła, prawdy i fałszu. Dwaj wielcy mistrzowie: św. Grzegorz z Nyssy – biskup i mistyk, autor *Życia Mojżesza*, oraz Hieronim Nadal, pomogli mu odnaleźć drogę prowadzącą do jedności działania i kontemplacji. Tak pisze o tym ostatnim:

[...] ten człowiek wielkiego zaangażowania apostołskiego pozostał również wielkim mistrzem duchowym, jednym z najwybitniejszych w swoich czasach, zręcznie jednocząc kontemplację i apostołstwo – albo jeszcze lepiej, przenikając całą swoją działalność tym zmysłem wewnętrznym, o którym będzie tak często mówił⁴⁴.

Od początku swojego pobytu w nowicjacie i również później, w scholastykacie, interesował się Ojcami Kościoła. W szczególności Ojcami greckimi, którzy pozwolili mu naprawdę odkryć chrześcijaństwo: „Bez nich nie pozostałbym chrześcijaninem”⁴⁵. Studia patrystyczne (Grzegorz z Nyssy, Orygenes, Augustyn), obok spotkań z wy-

⁴¹ J. D a n i é l o u, *Et qui est...*, s. 69, 83, 99. Na stronie 102 napisał: „bardzo pociągała mnie kariera polityczna, cieszył mnie udział w przygodzie *Esprit*, ale czułem się – nie bez cierpienia – powołany do innej służby moim braciom”

⁴² Trzeba podkreślić, że o. L. de Grandmaison odnalazł „wielki nurt mistyki apostołskiej świętego Ignacego i jego pierwszych uczniów” (J. D a n i é l o u, *Grandmaison*, [w:] *Dictionnaire de spiritualité*, t. 6, Paris 1967, kol. 771).

⁴³ J. D a n i é l o u, *Et qui est...*, s. 83, 99. Daniélou wyznaje: „Jeśli Péguy miał tak duży wpływ na mnie, na moje powołanie, to właśnie przez swoje fundamentalne doświadczenie obecności zła w świecie [...], wyraża on swój sprzeciw wobec tego nieładu [...], walczył o przywrócenie porządku, początkowo na płaszczyźnie politycznej, później [...] zaangażował się na planie duchowym” (tamże, s. 100); J. d’U s s e l, *L’Esprit de Dieu m’a consacré*, [w:] *Jean Daniélou 1905–1974...*, s. 31.

⁴⁴ *Wstęp do Journal spirituel* Hieronima Nadala, („Dieu Vivant” 5:1946, s. 35). Zob. też: M. C a n é v e t, *Une théologie des merveilles de Dieu*, [w:] *Jean Daniélou 1905–1974...*, s. 15, 20.

⁴⁵ O. C l é m e n t, [w:] *Jean Daniélou 1905–1974...*, s. 181.

bitnymi osobami dobrze przygotowały go do życia kontemplacyjnego i do służby w Kościele⁴⁶.

Studia teologiczne (1936–1939) odbył w sławnej wówczas szkole teologicznej Fourvière w Lyonie, gdzie „sam się ukształtował”. Spotkał tam kilka niezwykłych osobistości, które mocno wpłynęły na formację jego myśli. W pierwszym rzędzie o. H. de Lubaca, który zachęcił go do pracy nad spuścizną Grzegorza z Nyssy i zainteresował zagadnieniem teologii historii. Dalej, o. P. Teilharda de Chardin, który częściowo zainteresował go w ogóle historią; o. G. Fessarda, który zapoczątkował dialog z heglizmem; o. Y. de Montcheuil. Ksiądz J. Monchanin, wikary jednej z lyońskich parafii, wywarł na nim mocne wrażenie przez swoją duchowość i humanistyczną postawę, przez swój pomysł rozwinięcia misji w Indiach, a ksiądz J. Remilleux odkrył przed nim zjawisko odnowy liturgicznej, zainspirowane przez Dom O. Casela⁴⁷.

Czytając jego dzienniki duchowe⁴⁸ łatwo można zauważyć doniosłą rolę, jaką odegrali wielcy mistycy w duchowej i intelektualnej formacji młodego seminarzysty. Obok licznych cytatów i nawiązań do nauk św. Ignacego Loyoli, napotykamy wiele odniesień do znanego dzieła *O naśladowaniu Chrystusa*, do św. Bernarda, św. Jana od Krzyża, św. Katarzyny ze Sieny, św. Katarzyny z Genui, św. Teresy z Avila, św. Teresy od Dzieciątka Jezus, do św. Anieli z Foligno, do Jana Taule-ra⁴⁹. Ukazaliśmy już znaczenie poetów, a w szczególności Péguy'ego. Trzeba jeszcze tutaj dołączyć wpływ Claudela i Rilkego, których Daniélou odkrył trochę później niż tego pierwszego⁵⁰.

Kardynał Jean Daniélou wyznał, że lata 1929–1939 uczyniły z niego syna św. Ignacego, ale trzy ostatnie były dla niego decydujące, gdyż ukierunkowały go ostatecznie⁵¹. A zatem zakończywszy okres formacji poczuł się jako ten, który jest „wrażliwszy na rzeczywistość i na piękno świata niż na własne reakcje [...]; kiedy piszę, próbuję [...] dotrzeć do rzeczywistości w jej obiektywności [...], próbuję powiedzieć prawdę. Młodość [...] mi dała [...] poczucie piękna Stworzenia takiego, jakim go Bóg uczynił”⁵². Będąc z natury bardziej intuitywny niż logiczny, nie lubił systemów: „moje myślenie jest typu symbolicznego, wierzę bardzo w poetyckie uchwycenie rzeczywistości. Dlatego więk-

⁴⁶ J. d'Ussel, jw., s. 31.

⁴⁷ J. Daniélou, *Et qui est...*, s. 87, 89, 91–93, 97–98.

⁴⁸ J. Daniélou, *Carnets spirituels*, Paris 1993.

⁴⁹ Zob. też: J. d'Ussel, jw., s. 33, 35.

⁵⁰ Zdumiewająca jest ilość (około 30) cytatów i odniesień do Péguy'ego, jakie Daniélou czyni w swoich *Dziennikach duchowych*, które prawie w całości zostały napisane w latach 1936–1940. Do Claudela mamy ich około 15, a do Rilkego około 7. Zob. też: X. Tilliette, jw., s. 97; V. Ceccarelli, *Cette présence vivante de Dieu*, [w:] *Jean Daniélou 1905–1974...*, s. 158.

⁵¹ J. Daniélou, *Et qui est...*, s. 98; P. Lebeau, jw., s. 27.

⁵² J. Daniélou, *Et qui est...*, s. 55.

szą część moich badań poświęciłem typologii [...]. Z tego punktu widzenia moją książką kluczową jest pierwsza: *Znak Świątyni*⁵³. Pracował, jak wspomina o. de Lubac, według własnej metody: „umiał obserwować z wysokości, a kiedy dostrzegł żywotny punkt, lądował pikując”⁵⁴.

OWOC PRZYGOTOWAŃ: ZNAK ŚWIĄTYNI

Po skończeniu studiów w 1939 roku i po otrzymaniu święceń kapłańskich, o. Daniélou został powołany do służby wojskowej. „Śmieszna wojna” dała mu okazję i czas do spokojnej refleksji i modlitwy. Wielka erudycja teologiczna połączona z rozważaniem liturgicznych tekstów modlitw brewiarzowych⁵⁵ przyniosły owoce:

Odczuwałem potrzebę [...] prawdziwego przyswojenia sobie bogactw, które zebrałem w Fourvière. To właśnie w tym momencie moja myśl się ukształtowała. Napisałem więc moją pierwszą książkę: *Le signe du Temple ou de la présence de Dieu*⁵⁶

Uznał zatem, że w tej książce osiągnął ostateczną krystalizację swojej myśli. Pośród czynników, które o tym zdecydowały, wymienia następujące: egzegeza patrystyczna, twórczość Péguy’ego i Claudela oraz niektóre współczesne refleksje dotyczące czasu i historii⁵⁷.

Poznanie okresu przygotowań i redakcji *Znaku Świątyni* umożliwia nam wyjątkowe źródło: jego dziennik duchowy, który został w większości sporządzony właśnie w tamtym czasie. To baza podstawowa dla odczytania jego duchowej i intelektualnej drogi, prowadzącej do końcowej postaci tekstu książki. W wydaniu krytycznym *Carnets spirituels* znajdujemy liczne odniesienia do *Znaku Świątyni*, a także całe fragmenty, które zostały włączone później do tej książki. Zauważamy również, w niektórych miejscach, wyraźne podobieństwa pomiędzy tymi dwoma tekstami. Można zatem łatwo odnaleźć to, co głównie inspirowało i pobudzało autora tej pierwszej małej, a tak ważnej książki.

Znak Świątyni jest studium typologicznym. Jest ono oparte na tekstach Ojców Kościoła, którzy ukazali autorowi typologiczną strukturę myśli chrześcijańskiej, ale jako owoc własnych rozważań nie po-

⁵³ Tamże, s. 130, 132.

⁵⁴ H. de Lubac, *Entretien autour du Vatican II*, Paris 1985, s. 95.

⁵⁵ P. Lebeaumont, jw., s. 28. W archiwalnym egzemplarzu *Le signe du Temple* (w Bibliotece Instytutu Katolickiego w Paryżu) znajduje się własnoręczna dedykacja o. Daniélou, w której czytamy m.in.: „[...] objaśnienia napisane podczas wojny na marginesie brewiarza”

⁵⁶ J. Daniélou, *Et qui est...*, s. 109. Zob. też: X. Tilliette, jw., s. 94.

⁵⁷ P. Lebeaumont, jw., s. 29.

siada (z pewnymi wyjątkami) dokładnych referencji. Henri de Lubac napisał na ten temat: „Ojciec Daniélou nie zadowala się tylko cytowaniem Ojców Kościoła, podejmuje ich ulubione tematy, wchodzi w ich metodę i, by tak rzec, poślubia ich rytm”⁵⁸. W szczególności zaś cytowany jest Grzegorz z Nyssy – na przykład w rozdziale o świątyni niebieskiej:

Święty Grzegorz z Nyssy porównuje często to całe niebiańskie stworzenie do symfonii, do zmieszanego chóru śpiewów i tańców, które celebruje nieustające święto wokół Koryfeusza⁵⁹

Daniélou czerpie natchnienie z modlitwy liturgicznej. Pierwszą wypowiedź *Znaku Świątyni* znajdujemy w *Dziennikach duchowych* w rozważaniu z 21 listopada na temat przedstawienia Matki Bożej w Świątyni⁶⁰. Autor cytuje znany fragment Księgi Przysłów: „ab initio et ante saecula” (8, 23), a w *Znaku Świątyni* przedłuża go o następujące zaraz potem słowa: „creata sum”. Stanowią one jedną całość i były wykorzystane jako *capitulum* nieszporów i jutrzni Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny na dzień 8 grudnia⁶¹.

Rozważania adwentowe dostarczają kolejnych przykładów. Temat Wschodzącego Słońca, jako wyobrażenie Chrystusa, który „jest odnalezionym rajem”, „niezwyciężonym słońcem” „nieznającym zachodu”, jest obszernie potraktowany w *Dziennikach duchowych*⁶². Te same myśli powtarzają się w *Znaku Świątyni* wraz z tekstami: „Visitavit nos oriens ex alto” (Łk 1, 78) i „O Oriens, splendor lucis aeternae et sol iustitiae, veni ad illuminandos sedentes in tenebris et umbra mortis”⁶³.

Obydwa dzieła, *Znak Świątyni* i *Dzienniki duchowe*, wykazują również podobieństwa w odniesieniu do rozważań bożonarodzeniowych. Cytują to samo zdanie: „Salvatorem saeculorum ipsum regem angelorum sola Virgo lactabat”⁶⁴. Daniélou włącza do *Znaku Świątyni* również fragment Księgi Mądrości: „Dum medium silentium teneret

⁵⁸ H. de Lubac, *Avant propos*, [w:] J. Daniélou, *Le signe du Temple*, 2^e édition, Paris 1990, s. 5.

⁵⁹ J. Daniélou, *Le signe...*, s. 77. Zob.: tamże, s. 24, 79, 90; tenże, *Carnets...*, s. 342. Trzeba dodać, że w *Dziennikach* znajduje się około 50 odniesień i aluzji do Grzegorza z Nyssy i jego dzieł.

⁶⁰ Tenże, *Carnets...*, s. 174.

⁶¹ Tenże, *Le signe...*, s. 30. Zob.: *Breviarium Romanum* (Piusa X), Turonibus 1940, pars hiemalis, s. 569, 576.

⁶² J. Daniélou, *Carnets...*, s. 181–183.

⁶³ J. Daniélou, *Le signe...*, s. 50, 51. Antyfona do Magnificat z 21 grudnia; zob. *Breviarium Romanum...*, s. 282.

⁶⁴ *Responsorium* po 8. czytaniu z III nokturnu na Obrzezanie Pańskie i w oktawę Bożego Narodzenia (1 I) oraz po 8. czytaniu w wigilię Objawienia Pańskiego (5 I), *Breviarium Romanum...*, s. 372, 393; J. Daniélou, *Le signe...*, s. 30; tenże, *Carnets...*, s. 188.

omnia” (18, 14) – stosowany w liturgii Bożego Narodzenia – którego rozważanie stało się dla niego okazją do otrzymania niezwyklej łaski mistycznej⁶⁵.

W rozważaniu o ofiarowaniu Jezusa w Świątyni, o tajemniczym spotkaniu figury i rzeczywistości (ten temat jest całkowicie patrystyczny), Daniélou cytuje fragment Psalmu 48, 10: „Accepimus, Domine, misericordiam tuam in medio templi tui”, który jest również antyfoną z II nokturnu na Boże Narodzenie⁶⁶. W *Znaku Świątyni* tymczasem odnajdujemy prawie cały tekst tego rozważania, razem z liturgicznymi strofami: „Lumen ad revelationem Gentium” (Łk 2, 32) i „Nunc dimittis” (Łk 2, 29)⁶⁷. Pod koniec rozdziału o świątyni mistycznej w *Znaku Świątyni* dostrzegamy ten sam mechanizm. Autor umieszcza w nim modlitwę skierowaną do Matki Bożej, ułożoną w trakcie medytacji o tajemnicy narodzenia Słowa w sercach ludzkich⁶⁸.

Czas przemyśleń, rekolekcji sprzyjał szczególnie lekturze autorów mistycznych. I rzeczywiście, ich myśli znajdują głębokie odbicie w *Dziennikach duchowych* (w całości ponad 100 odniesień i cytatów), a niektóre z nich zostały umieszczone w *Znaku Świątyni*. Ich autor często powołuje się na św. Bernarda, który z kolei był pod mocnym wpływem Grzegorza z Nyssy i dużo pisał o tajemnicy Kościoła. Później Daniélou będzie wprost korzystał z tego źródła, aby opisać świątynię niebieską w *Znaku Świątyni*: „Doskonała jedność duchów niebieskich, połączonych bez jakiegokolwiek podziału, stanowi całkowite i właściwe Mieszkanie Bóstwa”⁶⁹.

Szczególnie interesujący jest wpływ chrześcijańskiego poety Péguy’ego na *Znak Świątyni*. Daniélou odwołuje się w książce bezpośrednio do niego czterokrotnie i za każdym razem jako do autora *Eve*. A zatem, to w tym poemacie trzeba szukać motywów inspirujących myśl Jeana Daniélou. Dysponujemy ciekawym artykułem, prawie w całości dyktowanym przez Péguy’ego pewnemu autorowi podpisującemu się Durel, gdzie można odnaleźć kilka myśli, które – jak się wydaje – mają swoje odbicie w *Znaku Świątyni*⁷⁰.

W *Eve* „Péguy [...] nieustannie ustawiał się w osi duchowej i w osi cielesnej, w osi doczesności i w osi wieczności. Przypisywał sobie maximum człowieka i, by tak rzec, maximum Boga. *Et Verbum caro fac-*

⁶⁵ Ten cytat odnajdujemy również jako antyfonę do Magnificat z niedzieli w oktawie Bożego Narodzenia; *Breviarium Romanum...*, s. 345; J. D a n i é l o u, *Le signe...*, s. 73; tenże, *Carnets...*, s. 350. Na temat daru łaski mistycznej, zob. M.-J. R o n d e a u, *Avertissement* w: J. D a n i é l o u, *Carnets...*, s. 39.

⁶⁶ *Breviarium Romanum...*, s. 313.

⁶⁷ J. D a n i é l o u, *Le signe...*, s. 33–34; tenże, *Carnets...*, s. 199–200.

⁶⁸ J. D a n i é l o u, *Le signe...*, s. 74; tenże, *Carnets...*, s. 351.

⁶⁹ J. D a n i é l o u, *Le signe...*, s. 77; tenże, *Carnets...*, s. 192.

⁷⁰ D u r e l (Joseph Lotte), jw., s. 1572–1584.

tum est, to znaczy, że ustawiał się w samym sercu Wcielenia⁷¹. Otóż, Wcielenie jest jednym z kluczowych momentów historii zbawienia, jest momentem teologicznie decydującym w Bożej ekonomii. A właśnie tajemnica Trójcy Świętej znajduje się w samym sercu *Znaku Świątyni*.

W innym miejscu Péguy twierdzi, że zadaniem świata starożytnego było przygotowanie terenu dla misji Jezusa. „Nigdzie nie czuje się tak jak w *Eve* tego olbrzymiego przygotowania poetyckiego, filozoficznego, wojskowego i rządowego, które się dokonywało w tym samym czasie, gdy Izrael był w trakcie długiego przygotowania ludu⁷². Ten temat łączy się z innym, z zagadnieniem wyobrażeń figuratywnych. Według Péguy miasto starożytne wyobraża miasto chrześcijańskie, obywatel wyobraża wiernego, a prorok świętego. Oto kilka przykładów:

Szedł dziedziczyć [...] ruiny świątyni w Palestynie
Z nich uczyniłby swoją świątynię i arkę wieczną.
Z namiotów Izraela zrobiłby swój przybytek.
Z żłobków betlejemskich uczyniłby swoje mieszkanie
I swe święte gniazdo i cielesną powłokę. [...]

Szedł dziedziczyć starożytną ofiarę.
Z niej uczyniłby swoją mszę i własne ofiarowanie. [...]

Szedł dziedziczyć świątynię na Syjonie.
Oddzwoniłby tam wieczne nieszpory. [...]

Szedł dziedziczyć starożytne igrzyska.
Ale uczyniłby z nich wieczne igrzysko.
Szedł dziedziczyć świątynie ukryte.
Ale uczyniłby z nich uroczystą świątynię⁷³

U Jeana Daniélou dostrzegamy to samo zainteresowanie: „Jeśli Świątynia możeszowa oznacza pewien postęp w stosunku do Świątyni kosmicznej, to nie usuwa jej jednak, ale przedłuża. Jest to właściwość kolejnych ekonomii, że każda przerasta i zarazem zachowuje poprzednią [...] Ale Świątynia możeszowa była tylko stadium przejściowym. Wraz z Chrystusem następuje po niej nowy porządek, który jest rzeczywistością, a którego Świątynia była tylko obrazem⁷⁴.”

Lektura pism Péguy’ego poważnie przyczyniła się do odkrycia typologii chrześcijańskiej przez Jeana Daniélou. Ale trzeba tutaj podkreślić ważną rolę innego poety – Claudela. Próbował on w poezji zastosować duchową interpretację Pisma Świętego. Ten zabieg dobrze

⁷¹ Tamże, s. 1573. Zob. też: J. D a n i é l o u, *Péguy, poète nationale...*, s. 958.

⁷² Tamże, s. 1580.

⁷³ Ch. P é g u y, *Eve...*, s. 1092, 1094, 1095.

⁷⁴ J. D a n i é l o u, *Le signe...*, s. 25, 27.

pasował do ówczesnych teologicznych wysiłków, podejmowanych w celu przywrócenia na nowo właściwego miejsca egzegezie Ojców oraz dawał literackim ujęciem przykład dla naukowych poszukiwań⁷⁵. Dowodem na to jest następujący tekst w *Dziennikach duchowych*:

Odnaleźć spojrzenie kontemplacyjne – i pomóc je odnaleźć innym, odnaleźć wiedzę świętych – oto moje zadanie. Wiedza jutra. Być może prace Claudela na temat Pisma Świętego są jej pierwszym kamieniem⁷⁶

Wydaje się, że Daniélou inspirował się też poezją Rilkego, który „miał wizję aniołów, balkonów niebiańskich, błyszczących objawień; to wystarczyło, aby zelektryzować ojca Daniélou. Wzruszenie jakie poeta odczuwa zbliżając się do świętości [...], kapłan kieruje do objawionego majestatu Boga”⁷⁷. Rozważanie o aniołach bożonarodzeniowych jest więc częściowo pod wpływem tekstów Rilkego. Ale, podkreślając błąd poety w odniesieniu do aniołów, Daniélou zapowiada podjęcie tego problemu w przyszłości. Oto co napisał na ten temat w *Znaku Świątyni*: „Rilke przewidział ich świetność [...], ale nie docenił ich służby, chcąc zrównać się z Aniołem, jak Anioł chciał zrównać się z Bogiem i przez wtargnięcie przeniknąć w Boskie mroki”⁷⁸. Ponadto, odnajdujemy w *Znaku Świątyni* jedno zdanie Rilkego już cytowane w *Dziennikach duchowych*: „Wszyscy żyjący popełniają błąd czyniąc zbyt duże różnice. Aniołowie natomiast nie wiedzą, czy przechodzą pomiędzy żywymi czy umarłymi”⁷⁹.

Do tych wszystkich elementów trzeba dorzucić ten jeszcze, o którym świadczy jedynie list, skierowany do o. de Lubaca i datowany w 1940 roku. Daniélou opisuje w nim swoje wrażenia na temat prac egzegetów. W „Cahiers biblique de foi et vie” opublikowano wówczas kilka artykułów, które sprowokowały Daniélou do napisania jakichś tekstów na temat Baranka Paschalnego i Świątyni. Prawdopodobnie stały się szkicami przyszłej książki⁸⁰.

⁷⁵ H. I. M a r r o u, *L'université et la recherche scientifique* [w:] *Jean Daniélou 1905–1974...*, s. 89; P. L e b e a u, jw., s. 103; H. de L u b a c, *Avant propos...*, s. 5 (zob. wyżej przypis 58).

⁷⁶ J. D a n i é l o u, *Carnets...*, s. 198. W przypisie od wydawcy: „Od 1936 do 1939 roku Claudel opublikował, zapowiadając w ten sposób wielkie dzieła wydane po wojnie, *Un poète regarde la croix* (1938), *Figures et paraboles* (1936), *Les aventures de Sophie* (1937), *L'épée et le miroir* (1939), a zwłaszcza «Du sens figuré de l'Écriture» w: *Introduction au „Livre de Ruth”* księdza Tardif, wznowionym w 1938”

⁷⁷ X. T i l l i e t t e, jw., s. 97.

⁷⁸ J. D a n i é l o u, *Le signe...*, s. 32, 88; tenże, *Carnets...*, s. 184–185, 188. Zob. J. D a n i é l o u, *Rainer Maria Rilke. La lutte avec l'ange*, „Études” 1937 z. 233, s. 308–323; „Nie docenił wymiaru Chrystusa” (tamże, s. 323).

⁷⁹ J. D a n i é l o u, *Le signe...*, s. 83; tamże, *Carnets...*, s. 197

⁸⁰ List opublikowany w: *Jean Daniélou 1905–1974...*, s. 118.

*
* *
*

Reasumując, pragnę wskazać raz jeszcze na trzy zasadnicze elementy:

1° – znaczenie środowiska rodzinnego. Matka Jeana Daniélou, którą cechowała ogromna otwartość umysłu i szerokie spojrzenie na świat, przekazała synowi wychowawczy, apostołski i misyjny ideał. Również ona pomogła mu odkryć smak poezji i życia mistycznego. Dała mu solidny fundament potrzebny do wypełniania przyszłych obowiązków zakonnika i profesora.

2° – znaczenie wykształcenia literackiego, a zwłaszcza wpływ poezji religijnej Péguy'ego. Daniélou uznał dzieło tego poety za jedno z tych, które go najgłębiej poruszyło, a jego książki za te, które ukonstytuowały jego myśl. Péguy skierował go w stronę chrześcijańskiej typologii, której poświęcił większość swoich naukowych prac z zakresu patrologii.

3° – znaczenie Ojców Kościoła, bez których, według jego własnych słów nie, pozostałby chrześcijaninem. Oni pomogli mu prawdziwie odkryć chrześcijaństwo i pokazali typologiczną strukturę myśli chrześcijańskiej.

Myśl Jeana Daniélou jest zdumiewająco otwarta i żywa, ukształtowana zasadniczo już w pierwszym okresie dojrzałości. Obejmuje ona w ogólnym spojrzeniu wiele różnorodnych motywów powiązanych między sobą w wielkim porywie optymizmu i wiary. Tak, jak Ojcowie Kościoła go nauczyli, wyraził owo spojrzenie w imponującym i zróżnicowanym obrazie, ogniskującym się w biblijnym wieloznacznym „znaku”, który odnajdujemy w tytule jego pierwszej książki *Znak Świątyni*.

Jeden z przyjaciół i współpracowników Jeana Daniélou wypowiedział o nim następujące słowa: „Dla tej małej książeczki pierwocin ojciec Daniélou zachował czułą zazdrość i nie pomylił się, gdyż jeśli ją przewyższył w rozmiarach, nie prześcignął jej w zawartości: «Powiedziałem w niej wszystko, wszystko to, co trzymałem w sercu»⁸¹. Autentyczność tego świadectwa została potwierdzona przez samego Daniélou niedługo przed śmiercią⁸².

⁸¹ X. Tilliette, *Avant propos* w: J. Daniélou, *Carnets...*, s. 21.

⁸² We wspomnieniach i w rozmowie z przyjaciółmi na temat łaski związanej z rozważaniem tekstu „*Dum medium silentium*” (tamże, s. 15); zob. też: J.-M. Rondéau, jw., s. 39; M. Canévet, jw., s. 21.

CIRCONSTANCES LOINTAINES ET IMMÉDIATES DE LA RÉDACTION
DE *LE SIGNE DU TEMPLE* DE JEAN DANIELOU (1905–1974)

R é s u m é

Ce petit livre *Le signe du Temple* le père Daniélou a écrit pendant la guerre et l'a publié en 1942. Il s'est né comme un fruit des méditations sur des textes de bréviaire, parce que c'était uniquement ce genre de matériaux que Daniélou a disposé en étant mobilisé aux armes. A cette époque-là il éprouvait le besoin d'assimiler profondément et véritablement les richesses qu'il avait amassées pendant sa formation et ses études théologiques. Il en voulait vivre et respirer. C'était le moment où sa pensée se finalement formée et cristallisée. Après des années il a écrit: „Depuis 1940 je n'ai pas rencontré d'éléments qui m'aient amené à modifier substantiellement ma pensée [...] J'ai l'impression que dans ces soixante pages j'ai dit à peu près tout ce que j'avais à dire, dans la suite de mes livres, je n'ai fait que commenter, annoter cet opuscule: j'y exprime ma théologie de l'histoire, j'y étudie la succession des grandes âges religieux, la période cosmique des religions païennes, la période juive, la période christique, la période ecclésiale, pour déboucher sur l'eschatologie” Daniélou a confié à son premier livre l'essence de sa mission, à savoir la contemplation du dessin divine et son réalisation dans divers moments d'histoire. Pour ce livre il gardait une tendresse jalouse, en effet s'il l'a dépassé en extension, il ne l'a pas surpassé en compréhension. Seulement dans certains points on trouve une évolution de ses idées, mais uniquement à cause de différent contexte de recherches.

Il y a trois principaux facteurs qui ont influencé remarquablement Daniélou comme l'auteur de *Le signe du Temple*. Premièrement, c'est l'importance du milieu familial. Il s'est bien assimilé à l'idéal éducatif, apostolique et missionnaire de sa mère qui a eu un regard sur le monde très large et l'esprit très ouvert. C'est elle qui aidé son fils à découvrir un goût de la poésie et de la vie mystique, qui lui a donné la base solide pour accomplir ses futurs devoirs d'un religieux et d'un professeur. Deuxièmement, c'est l'importance de la formation littéraire, et en particulier l'influence de la poésie religieuse de Péguy. Daniélou estimait l'oeuvre de ce dernier comme une de celles qui l'ont le plus profondément nourri, et ses livre comme ceux qui ont été constitutifs de sa pensée. Ce poète l'a orienté vers la typologie chrétienne à laquelle il a consacré la majorité de son travail scientifique comme patrologue. Et troisièmement, c'est l'importance des Pères de l'Eglise sans lesquels il ne serait pas resté chrétien – selon ses propres mots. Ils l'ont aidé à découvrir vraiment le christianisme et ont révélé la structure typologique de la pensée chrétienne.